

Anna Maria Jopek, Z Nadziej

Jak myślisz, czy tam, za ostatnią już ciszą,
Tam, skąd się listów nie pisze
Nasze czułe dusze dwie znowu rozpoznają się
I czy spotkają się?

Czy dusze znają mowę dotyku?
Czy wymieniają spojrzenia?
Czy mijają się w milczeniu,
Czy w nieznanym nam języku rozumieją się?

Szczęśliwi w niewiedzy znajdują pocieszenie.
Jak dobrze mi z nadzieją że nie ma nieistnienia.

Czy dusze są tu, obok nas, jak powietrze?
Czy są odległe, jak gwiazdy?
Czy unoszą się na wietrze
Albo cicho wiją gniazda z przedwieczornej mgły?

Szczęśliwi w niewiedzy znajdują pocieszenie.
Jak dobrze mi z nadzieją że nie ma nieistnienia.

Czy myślisz, że tam niskie lipcowe słońce
Da swego ciepła nam więcej?
I czy dusze nasze na rozgadanej wonnej łące będą mogły trzymać się za ręce?